Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 258 | Kraków, sobota 10 listopada 1923 | Rocznik XXXII

15.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

370.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 750.000 M
Tygodniowo w Krakowie 85.000 M

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

We wtorek dnia 6 listopada zasłały się ulice m. Krakowa trupami robotników i żołnierzy.

W niezawinionej walce bratobójczej padł robotnik polski w obronie prawa do życia.

Jako ofiara systemu rządowego i nierozumnych rozkazów, położył życie oficer i żołnierz polski, syn ludu w mundurze, powołany przez Naród do obrony Ojczyzny, a nie do wojny domowej.

Głębokim smutkiem przejęta klasa robotnicza chyli czoła przed ofiarami tragedji 6 listopada i serdeczne współczucie wyraża ich rodzinom osieroconym.

Poległym cześć!

Pr. III. 86/23/4. Sąd apelacyjny w Krakowie powziął w sprawie konfiskaty Nr. 239 czasopisma perjodycznego „Naprzód" z dnia 17/10. 1923 r. z powodu zażalenia Prokuratora przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciwko uchwale tegoż Sądu z dnia 20/10. 1923 r. Pr. III. 86/23/2 o ile uchwałą tą uchylono zarządzoną przez Prokuratora okręgowego w Krakowie konfiskatę wspomnianego numeru rzeczonego czasopisma z powodu zamieszczenia w nim ustępu artykułu pod tytułem **„Po strasznej katastrofie w Warszawie"** rozpoczynającego się od wyrazów „jako niebywały dokument" do wyrazów: „odezwa rządu" oraz ustępu rozpoczynającego się od wyrazów: „Jakto? zanim śledztwo przyniosło" do wyrazów: „historja z nieprawdziwego zdarzenia" dalej ustępu artykułu pod tytułem **„Uwagi prasy warszawskiej"** rozpoczynającego się od wyrazów: „Ale komunikat urzędowy" a kończącego się wyrazami: „Powstanie komunistyczne" wreszcie część napisu artykułu pod tytułem: **„Zamach przy wybuchu w Cytadeli"** i ustępu tego artykułu rozpoczynającego się od wyrazów: „Ludzie, którzy zdają sobie sprawę" a kończącego się wyrazami: „walki lewicy przeciw rządowi" obejmujących w swej osnowie znamiona przedmiotowej istoty występków z § 300 u. k. i z art. VIII. ustawy z dnia 17/12. 1862. Nr. 8. Dzpp. z r. 1863. po wysłuchaniu zdania prokuratora apelacyjnego następującą uchwałę: Uwzględniając zażalenie, zmienia się zaczepioną uchwałę w ten sposób, iż się orzeka: a) że zamieszczony w numerze 239 perjodycznego czasopisma: „Naprzód" z daty Kraków 17/10. 1923 r. ustęp artykułu pod napisem: **„Po strasznej katastrofie w Warszawie"** rozpoczynający się od wyrazów: „Jako niebywały dokument" a kończącym się wyrazami: „odezwa rządu" oraz ustep tegoż artykułu rozpoczynający się od wyrazów „Jakto? zanim śledztwo przyniosło" a kończącym się wyrazami „historja nieprawdziwego zdarzenia" zawierają w swej osnowie przedmiotową istotę występków z § 300 u. k. i art. z dnia 17/12. 1862. Nr. 8. Dpp. z r. 1863. zaś zamieszczony w tymże numerze w mowie będącego czasopisma ustęp artykułu pod napisem: **„Uwagi prasy warszawskiej"** rozpoczynający się od wyrazów: „Ale komunikat urzędowy" a kończący się wyrazami: „powstania komunistyczne" oraz zamieszczony w rzeczonym numerze pomienionego czasopisma ustęp artykułu pod tytułem **„Zamach przy wybuchu w Cytadeli"** rozpoczynający się od wyrazów: „Ludzie, którzy zdają sobie sprawę" a kończącym się wyrazami: „walki lewicy przeciw rządowi" i część napisu zawierają w swej osnowie znamiona przedmiotowej istoty występku z § 300 u. k., b) że zarządzona przez Prokuratora okręgowa w Krakowie konfiskata numeru 239 czasopisma perjodycznego „Naprzód" z daty Kraków dnia 17/10. 1923 r. zostaje nietylko z powodów w zaczepionej uchwale przywiedzionych, lecz także i z powyższego powodu zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż winien być zniszczonym — wreszcie c) że zakazuje się dalszego rozszerzania wspomianych powyż ustępów powyższych artykułów, a zakaz ten winien być w formie ustawą przepisanej w najbliższym numerze czsopisma „Naprzód" ogłoszonym, albowiem autor we wszystkich trzech wspomianych powyżej artykułach usiłuje zarządzenia władz centralnych z powodu wybuchu w Cytadeli warszawskiej wydane, przez wyszydzanie w powadze poniżyć i w pogardę podać oraz do pogardy i nienawiści przeciwko tymże władzom centralnym przez łżenie pobudzić. Nadto tenże autor w artykule tym pod tytułem: „Po strasznej katastrofię w Warszawie" rozgłasza przypuszczenie na czem może się skończyć śledzwo z powodu wybuchu w Cytadeli warszawskiej wszczęte, któreto rozgłaszanie może wywrzeć wpływ na opinję publiczną, a temsamem uprzedzić w zdaniu władze sądowe. Nie można więc podzielać zapatrywania Sądu I. inst. jakoby omawiane ustępy artykułów, w których jak pozycja a jest mowa zawierały tylko dozwolone w ustawie omawiania zaszłych wypadków oraz ustawą dozwoloną krytykę zarządzeń władz centralnych.

W tym stanie rzeczy należało się do zażalenia Prokuratora okręgowego w Krakowie przychylić i zmieniając uchwałę zaczepioną jak powyżej orzec. O powyższej decyzji Sądu apelacyjnego w Krakowie z 31/10. 1923 r. D. 193/23/1 zawiadamia się Prokuraturę przy Sądzie okręgowym w Krakowie i p. Stefana Czerwieńca odpowiedzialnego Redaktora „Naprzodu" ostatniego z poleceniem, aby powyższą decyzję w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód" na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. druk. bezpłatnie ogłosił. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie Senat. III. dnia 5 listopada 1923 r. (Podpis nieczytelny).

Pr. III. 108/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonych w numerze 254 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 4 listopada 1923 r. artykułu z napisem „Blaga o likwidacji strajku kolejowego" w ustępie od słów: „Wogóle trzeba" do słów: „doniesienie urzędowe" tudzież artykułu z napisem: „Polska w niebezpieczeństwie!" w ustępie od słów: „względami partyjnictwa" do słów: „nie chcą być mu powolni" zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. a treść artykułu z napisem „Tragiczne czasy" w ustępie od słów: „jak braknie chleba" do słów: „dojdziemy do chleba" zawiera przedmiotową istotę występku z § 305 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, albowiem w inkryminowanych ustępach pierwszych dwóch artykułów autor przez łżenie wyszydzanie nieprawdziwe przedstawienia i przekręcania rzeczy usiłuje zarządzenia i rozstrzygnięcia władz poniżyć w powadze oraz wzbudzić pogardę i nienawiść do władz rządowych. W inkryminowanym zaś ustępie artykułu „Tragiczne czasy" autor wzywa do czynności przez ustawy zakazanych. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie Senat. III. dnia 6 listopada 1923 r. Pelz.

Pr. III. 110/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493. p. k.: I. Treść zamieszczonego w numerze 255 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 5 listopada 1923 r. artykułu z napisem „Odezwa CKW. PPS" w całej osnowie i „Do ogółu robotników w przemyśle górniczym całej Polski" w ustępach od słów: „Rząd zaś" do: „na Sejm" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300. 302. 305. u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż m być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, albowiem w artykułach tych autor przez łżenie i wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy, stara się poniżyć w powadze zarządzenia i rozstrzygnienia władz oraz pobudzić do nienawiści i pogardy przeciwko wałdzom rządowym co stanowi występek z § 300 uk., nadto zachwala i usprawiedlwia, wzywa i pobudza do strajku generalnego. a zatem czynów nieobyczajnych i przez ustawę zakazanych, co jest występkiem z § 305 u. k. a także wzywa i pobudza i uwieść usiłuje do nieprzyjaznych kroków przeciw młodzieży, względnie mieszkańców państwa do nieprzyjacielskich przeciw sobie stronnictw, co znamionuje występek z § 302 u. k. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie Senat. III. dnia 7 listopada 1923 r. Pelz.

-ooo—

Co dalej?

Centralny Komitet Wykonawczy odwołał strajk generalny z następujących powodów: do ostatniej chwili, do ostatniej możliwości musimy bronić Polski przed grozą wojny domowej. Gdyby wojna domowa wybuchła, Rzeczpospolita Polska najprawdopodobniej by runęła, a wraz z nią wszystkie nadzieje, wszystkie pragnienia i ofiary klasy robotniczej. Wojna domowa — to katastrofa gospodarcza bez wyjścia, to nadewszystko wojna zewnętrzna.

Te względy rozstrzygnęły o naszem stanowisku. Nie oznacza to wcale, byśmy przegrali walkę lub chcieli jej zaniechać. Rząd Witosa wykazał najdowodniej, że nietylko nie stoi na wysokości zadania, ale postępowaniem swojem wręcz pcha kraj do przepaści. Rząd ten musi ustąpić, i będzie uczynione wszystko, by ustąpił. Nie jesteśmy sami. Wraz z nami idą PSL „Wyzwolenie“, PSL „Jedność Ludowa“ i NPR, które przysłały do Krakowa swoich prezesów, by się naocznie przekonali o położeniu. Wraz z posłami Thuguttem, Dąbskim i Popielem byliśmy w województwie, gdzie gen. Żeligowski i wiceminister Olpiński oświadczyli nam, że uczynią wszystko, by przyrzeczenia rządu zostały spełnione.

Walka trwa. Musimy zwyciężyć. Musimy uratować klasę robotniczą i Polskę.

Pisma prawicy judzą w sposób niesłychany. „Rzeczpospolita“ wydała nawet dodatek specjalny, w którym umieszcza rzekomą rozmowę swego współpracownika z p. Witosem. „Rzeczpospolita“ kłamie. Nikt nigdy nie mówił, ani pisał, że miało być cofnięcie militaryzacji jeszcze przed odwołaniem strajku. Przedstawiciele PPS zawarli z rządem umowy o **jednoczesnem** odwołaniu strajku i cofnięciu represji. W całem państwie tak się stało według wiadomości, które mamy. Kraków stanowi dotąd wyjątek. Odbywa się ciemna gra reakcji, by wywołać dalsze zajścia.

Reakcja pragnie masakry.

Towarzysze! Nie dajcie się sprowokować!

My ze swej strony użyjemy całego nacisku, by zobowiązania rządu zostały i w Krakowie spełnione co do joty.

Mieczysław Niedziałkowski,
poseł na Sejm, członek CKW PPS

Jak rząd dotrzymuje przyrzeczeń?

Ostatnie wypadki krakowskie odbiły się żywem echem w kołach poselskich w Warszawie. Do Krakowa zjechali posłowie, reprezentujący różne kluby sejmowe, a mianowicie: posłowie Mieczysław Niedziałkowski, Józef Dzięgielewski, Stanisław Wolicki i senator Posner (PPS), Stanisław Thugutt i Sanojca (Wyzwolenie), Jan Dąbski i Wójtowicz (Jedność Ludowa), Karol Popiel (NPR), Jeremin (Białorusin), Zerbe (Niemiec), Kronig (Niemiecka Partja Pracy).

Przybywszy do Krakowa, zastali tu sytuację zgoła nieoczekiwaną.

We czwartek rano nastąpiło pogorszenie sytuacji. Wbrew przyrzeczeniom rządu zgłaszający się do pracy kolejarze oddawani byli władzom wojskowym do dyspozycji i zaprzysięgani. Wobec tego złamania zobowiązania rządu, kolejarze krakowscy wstrzymali się od podjęcia pracy. Również dyrekcja kolei rozpoczęła wysyłać kolejarzom zawiadomienia o wdrożeniu przeciwko nim dyscyplinarek. Nadto wydano ogłoszenie, że niestatowych nie przyjmuje się do pracy. Pogorszył sytuację fakt, że dyrekcja zarządziła potrącanie już w chwili obecnej kolejarzom za czas strajku w przeciwieństwie do pocztowców, którym wypłacono pełne pobory listopadowe.

Wieści te rozeszły się lotem błyskawicy po mieście, że wszystkich fabryk zapowiadano, że ponowny strajk ogłoszą o godzinie 12, względnie o 4 syreny.

W tych warunkach posłowie nasi zwrócili się do fabryk z wezwaniem do spokoju, a tymczasem udali się do województwa na konferencję. Na konferencji tej byli obecni gen. Żeligowski, wicemin. Olpiński, przybyli z Warszawy posłowie Thugutt (Wyzwolenie), Dąbski (Jedn. Lud.), Popiel (NPR) oraz towarzysze posłowie Niedziałkowski, dr Marek i Bobrowski. W dyskusji posłowie Thugutt, Dąbski i Popiel, wyrazili zgodnie pogląd, że strajk a w ślad za nim zajścia wtorkowe, powstały na podłożu ekonomicznem, **głodu i strasznej drożyzny**; nie należy więc sprawy traktować jako buntu przeciwko państwu, ale jako tragiczne nieporozumienie wywołane przez usunięte już władze krakowskie. Kto żąda — mówił poseł Thugutt — represyj i sądów doraźnych na głodnych robotników, ten niech pamięta, że darowaliśmy już w Polsce zamach stanu z roku 1919 na rząd Moraczewskiego, przebolelismy zamach na zgromadzenie narodowe i zamordowanie prezydenta Narutowicza i musimy tembardziej rzucić zasłonę na wypadki krwawe w Krakowie, które sprowadził tylko głód.

Poseł Popiel (NPR) oświadczył, że partja jego zwalczała tam, gdzie ma wpływ ten strajk, ale przypatrzywszy się sytuacji na miejscu widzi, że tylko głód spowodował to wszystko, a kto nie chce, by z Krakowa szła tragedja na całą Polskę, ten musi nie formalizować sprawy, ale dotrzymać przyrzeczenia danego przez rząd robotnikom, **więc cofnąć militaryzację; cofnąć sądy doraźne i wypłacić kolejarzom za listopad pełne pensje.**

Takie same stanowisko zajął prezes Dąbski. Wśród tej dyskusji tak posłowie jak i pp. Olpiński i gen. Żeligowski byli w ciągłym kontakcie z rządem w Warszawie, ale niestety każdy minister dawał inne wyjaśnienia ze sobą sprzeczne, a sytuacja stawała się coraz bardziej niebezpieczną. Wobec tej anarchji jaka widoczną była z oświadczeń telefonicznych poszczególnych ministrów, zabrał głos tow. poseł **Niedziałkowski** i jako jeden z uczestników konferencji z rządem stwierdził, że

1) rząd przez usta prez. Witosa oświadczył, że z chwilą **odwołania strajku** (a nie już przystąpienia do pracy) zarządzi rząd uchylenie militaryzacji i sądów doraźnych;

2) że udziela się pardonu wszystkim kolejarzom i pocztowcom, a karze ulec mają tylko ci, którzy dopuścili się sabotażu;

3) zasuspendowani poprzednio będą przyjęci do pracy.

Poseł tow. Niedziałkowski stwierdził dalej, że telegram posła Kuryłowicza do wszystkich organizacyj okręgowych ZZK był wysłany za zgodą prezydenta Witosa, **który treść telegramu jako zgodną z decyzją rządu zaaprobował.**

Wobec tego prez. Thugutt odniósł się telefonicznie do prez. Witosa i przedstawiwszy mu grozę sytuacji i możność wywołania nowego strajku, zażądał jasnej odpowiedzi od rządu. W odpowiedzi na to wezwanie pos. Thugutta, oświadczył prez. Witos, że dziś (tj. czwartek po poł.) zastanowi się nad tem Rada gabinetowa.

W świetle przedstawionych faktów uderza każdego w oczy roztelegrafowany przez PATa i rozrzucony po Krakowie nadzwyczajny dodatek „Rzeczypospolitej“ wywiad z prez. Witosem. W wywiadzie tym o charakterze niby nie oficjalnym zaprzecza prez. Witos, jakoby rząd zgodził się na cofnięcie militaryzacji i sądów doraźnych.

Wywiad ten ilustruje dwulicową grę rządu warszawskiego i prez. Witosa w sprawie strajku, grę, która nie godzi wcale w żadne interesy PPS ale wprost **w interes najwyższy państwa.**

Równocześnie bowiem komuniści niezadowoleni z pewnego uspokojenia masy, kolportowali po całym Krakowie wiadomość, że **rząd warszawski uszukał robotników, bo represyj żadnych nie cofnął**, a przywódcy PPS uwierzyli zobowiązaniom rządu i wezwali robotników do podjęcia pracy.

Komuniści i narodowi demokraci podali sobie ręce i każdy na swój sposób zdąża do dalszego strajku.

W mieście pogłoski rozsiewane przez komunistów o popenionem przez rząd oszustwie na robotnikach, w związku z wywiadem prez. Witosa ogłoszonem w „Rzeczypospolitej“ były tłómaczone jako chęć prowokowania klasy robotniczej.

Gra ta się nie udała. Robotnicy mimo największego rozgoryczenia posłuchali swoich przywódców i powrócili do pracy. Tylko kolejarze w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Oświęcimiu, czekają na wyjaśnienie sytuacji.

Generał Żeligowski, korzystając ze swoich pełnomocnictw, zniósł militaryzację kolejarzy.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 listopada.

Dziś posłowie tow. **Żuławski i Kuryłowicz** udali się do p. **Witosa**, celem uzyskania **gwarancji** co do **wykonania przyrzeczeń rządu w sprawie likwidacji strajku kolejowego. P. Witos oświadczył, że wszystkie przyrzeczenia rządu będą dotrzymane.** (Zobacz telegramy. — Przyp. Red.).

Lwów (AW). W okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej **wszyscy strajkujący podjęli pracę.** Ruch pociągów w dniu jutrzejszym będzie powiększony.

Warszawa (AW). Wobec powrotu do pracy kolejarzy gen. Szeptycki wydał rozkaz **zanulowania rozporządzenia o militaryzacji kolejarzy w dyrekcji warszawskiej, poznańskiej i lwowskiej oraz stanisławowskiej.**

Generał Żeligowski za wspólnym pogrzebem ofiar zajść wtorkowych

Minister Olpiński i gen. Żeligowski natychmiast po przyjeździe odbyli konferencję z tow. dr. Bobrowskim i Markiem. Gen. Żeligowski pierwszy podał inicjatywę, aby na straszne te wypadki rzucić zasłonę i wspólnym pogrzebem uczcić pamięć ofiar cywilnych i wojskowych. Tę inicjatywę podali nasi posłowie robotnikom krakowskim, którzy przyjęli ją z najwyższem uznaniem.

Piętnujemy więc kłamstwa „Gońca“ i „Głosu Narodu“ i „Rzeczypospolitej“, jakoby tę inicjatywę podali nasi towarzysze.

Generał Żeligowski przyrzekł wziąć udział w pogrzebie poległych towarzyszów.

Objawy współczucia dla ofiar wtorkowych

—o—

We wtorek wieczorem tow. dr. **Marek** wobec kilkudziesięciotysięcznego tłumu złożył ofiarom krwawego dnia i pozostałym po nich rodzinom wyrazy najgłębszego współczucia i żalu. Robotnicy — mówił — padli w walce o prawo swoje do życia, a żołnierze i ich oficerowie padli ofiarą lekkomyślnych i zbrodniczych zarządzeń swoich władz, które to władze już przez rząd warszawski zostały jako niedołężne odwołane. Z odkrytemi głowami wysłuchały tysiące tych słów.

Również na zebraniu przedstawicieli władz pod przewodnictwem ministra Olpińskiego, we środę wieczorem tow. dr. **Marek** w dyskusji nad inicjatywą gen. Żeligowskiego za wspólnym pogrzebem ofiar, dał wyraz głębokiemu ubolewaniu klasy robotniczej nad ofiarami, które poniosła ona sama i które przez nieudolne kierownictwo władz poniosła armja.

—ooo—

Źle Pani liczy,

gdyż nie cena, lecz wydajność jest miarodajną. Wystarczy połowa tej ilości **„Prawdziwej Francka“ z młynkiem** co zwykłej domieszki, aby sporządzić lepszą kawę. Należy przeto używać tylko towaru opatrzonego na wszystkich pakietach marką fabryczną **młynek** i podpisem: **Henryka Francka Synowie**

4241

Z minionych dni

Redakcja i drukarnia „Naprzodu“ mieszczą się w Domu Robotniczym, który był centralnym punktem, dokoła którego toczyły się walki w dniu 6 listopada. Czytelnicy zrozumią, że przy braku światła i prądu elektrycznego, spowodowanym przez strajk generalny, oraz w samym środku wstrząsających wypadków niemożliwe było ani regularne wydawanie, ani staranne redagowanie dziennika.

W pierwszym dniu strajku generalnego, w poniedziałek, towarzysze drukarze przy słabem i migotliwem świetle świec złożyli ręcznie dwustronicowy numer „Naprzodu“, gdyż maszyny do składania skutkiem braku prądu były nieczynne. Numer ten odstereotypowano i odbijano następnie, kręcąc ręczną korbą maszynę rotacyjną przez całą noc z poniedziałku na wtorek. Nakład tego numeru rozszedł się we wtorek wcześnie rano.

Nastąpiły krwawe wypadki wtorkowe, wśród których niepodobna było myśleć o wydaniu numeru na środę. Dopiero w środę przedpołudniem, korzystając ze światła dziennego, towarzysze zecerzy złożyli ręcznie opis wypadków wtorkowych, skreślony pospiesznie i nerwowo wśród gorączkowego nastroju, panującego w Domu Robotniczym, na podstawie informacyj nerwowych i sprzecznych z sobą, których nie można było należycie skontrolować.

Opis ten miał zostać odstereotypowany z nastaniem zmroku (bo gazu w dzień nie było) i znowu w nocy ręcznie drukowany. Jednakowoż zlikwidowanie strajku generalnego, w szczególności powrót do pracy robotników elektrowni i puszczenie prądu umożliwiło doskładanie reszty stronic na maszynach, wydanie pełnego numeru i szybkie wydrukowanie go na maszynie rotacyjnej poruszanej prądem elektrycznym. Toteż w czwartek rano wyszedł ośmiostronicowy numer „Naprzodu“.

Dziś, kiedy możemy spokojniej pracować, chcemy powrócić do strasznych wypadków świeżo minionych dni, opis ich uzupełnić i niektóre informacje niedokładne sprostować.

* * *

Nastrój w poniedziałek, w pierwszym dniu strajku generalnego, był tak spokojny, że żadnych nic budził obaw. Najdobitniejszym tego dowodem fakt, że w poniedziałek wieczór mimo braku światła elektrycznego dyrekcja Bagateli zgoła nie bała się odbyć przedstawienia przy świecach i publiczność nie bała się wypełnić widowni na tem przedstawieniu.

Wzorowy porządek, jaki w mieście panował w poniedziałek przez cały dzień i wieczór, nie dawał żadnej podstawy do przypuszczenia, że nazajutrz rano [illegible]licji i wojsku każe ktoś atakować spokojnych [illegible]botników. Najmniejszego powodu do t[illegible] [illegible]icy nie dali, żeby przeciw nim nasyłan[illegible] ulicę Dunajewskiego siłę zbrojną.

* * *

Że wypadki 6 listopada wzięły obrót nieprzewidziany przez tych, co sobie wyobrażali, iż masę robotniczą gładko się zmasakruje, — to rzecz łatwo się tłómacząca. Robotnicy „cywile“ służyli w wojsku, byli na wojnie i lepiej się znają na rzemiośle wojennem, niż rekruci, których przeciw nim wysłano. Rozbroiwszy policjantów, którzy pierwsi dali ognia do tłumu, i zdobywszy w ten sposób trochę karabinów, robotnicy stawili opór z bronią w ręku. Ostrzeliwując atakujące wojsko, nieprzygotowane na strzały, zdobyli nad niem przewagę i wielu żołnierzy wzięli do niewoli. W ten sposób zdobyli paręset karabinów (nie zaś parę tysięcy, jak wczoraj błędnie wydrukowano). Najgorzej ucierpieli ułani, gdyż użycie kawalerji przeciw uzbrojonym ludziom pieszym było oczywistym nonsensem; na asfalcie, świeżo skropionym beczkowozami, konie ułanów ślizgały się i padały, co hamowało cały rozpęd kawalerji; przy tem robotnicy brali na cel konie; w ten sposób najwięcej żołnierzy dostało się do niewoli; prawie wszyscy oficerowie 8 pułku ułanów, którzy prowadzili szarżę, o ile uszli z życiem, odnieśli rany.

* * *

Jak nieludzką rzeczą było nakazać strzelaninę w mieście, jaką straszliwą panikę wśród ogółu ludności ta strzelanina wywołała, o tem świadczy jaskrawo zgon studenta akademji górniczej Malinowskiego. Szedł on najspokojniej w świecie ulicą, gdy nagle usłyszał strzały. Podziałało to na niego tak, że dostał ataku sercowego i padł zemdlony. Przeniesiono go z ulicy do Kasy chorych, gdzie lekarze cucili go i czynili wszelkie wysiłki, by mu ocalić życie; napróżno, — nie pomogły żadne środki, — Malinowski skonał.

Jeśli nie tak tragicznie, to w każdym razie silnym wstrząsem nerwowym odbiła się ta strzelanina u całego mnóstwa innych osób, które mdlały i odchodziły od zmysłów z przerażenia.

* * *

Dowodem karności zorganizowanych robotników krakowskich była likwidacja strajku generalnego w środę 7 listopada. Gdy robotnikom na ogromnem zgromadzeniu na rynku pod pomnikiem Mickiewicza poseł dr Bobrowski zakomunikował umowę z rządem, wedle której zobowiązał się rząd do cofnięcia militaryzacji kolejarzy i sądów doraźnych, a robotnicy mieli równocześnie wrócić do pracy, — wówczas, mimo że nie obeschła jeszcze krew przelana, mimo że przyrzeczenia rządu zgoła nie zadawalniały robotników i wcale nie usuwały ich rozgoryczenia, robotnicy krakowscy usłuchali polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej. Robotnicy elektrowni miejskiej wrócili bezzwłocznie do pracy i uruchomili elektrownię jeszcze tegoż wieczora. Wszyscy inni robotnicy wrócili nazajutrz, w czwartek, rano do pracy.

* * *

Rzecz prosta, że indywidua kryminalne, które stale figurują w kronice policyjnej, które zawodowo kradną i rabują, robiły tosamo w wydatniejszej mierze w dniu grozy i zamieszania. „Goniec krakowski“ w niecny, oszczerczy sposób podaje te wiadomości kryminalne w związku z pamiętnemi wydarzeniami, aby cień rzucić na krakowską klasę robotniczą. Wobec tej nikczemności stwierdzić należy, że klasa robotnicza w Krakowie w czasie walki i po walce zachowywała się nienagannie i że nawet półurzędowa Agencja Wschodnia (AW) podkreśliła, iż robotnicy zachowali wzorowy porządek, iż nikogo nie zaczepiali, nie rabowali, iż ani jedna szyba nie została wybita. Potwarze chjeńskiego pisma podajemy tu pod pręgierz opinji publicznej.

Interwencja ks. biskupa

Podczas strzelaniny w dniu 6 listopada przedpołudniem udali się p. prezydent miasta Federowicz i p. wiceprezydent dr. Wielgus do województwa, aby imieniem miasta domagać się od wojewody Gałeckiego wydania polecenia, by zaprzestano dalszego strzelania. Na ulicy Szpitalnej spotkali ks. biskupa Sapiehę, który właśnie wracał z województwa i opowiedział im, że był u wojewody i wyraził mu uznanie za jego energiczne zarządzenia.

Gdy następnie pp. Federowicz i Wielgus przybyli do wojewody i przedłożyli mu żądanie cofnięcia wojska, wojewoda Gałecki odpowiedział im na to:

— Przed chwilą był u mnie książę-biskup, który, wprost przeciwnie niż panowie, wyraził mi swoje uznanie.

Śledztwo powinnoby dokładnie stwierdzić, o której godzinie ks. biskup Sapieha był u wojewody, czy potem, jak wojewoda telefonicznie nakazał szarżę ułanów, czy też przedtem, bo jeśli przedtem, to niechybnie „uznanie“, wyrażone mu przez ks. biskupa, zachęciło go do wysłania ułanów przeciw robotnikom.

Nikczemne stanowisko krakowskiej endecji

Ze wszystkich stron donoszą nam, że burżuazja odgraża się, iż weźmie odwet na robotnikach za wtorkowe zajścia. Nikczemni tchórze, którzy w czasie walk ulicznych pochowali się w mysie dziury, obecnie chcą w obronie swych interesów nadużyć polskich żołnierzy. Przekonywują oficerów i żołnierzy, że powinni zemścić się za śmierć swych towarzyszów broni. A przecież ci polegli żołnierze padli tylko ofiarą nierozumnych rozkazów swo ich przełożonych, których już usunięto i systemu obecnego rządu, który nie zawahał się wysłać polskiego żołnierza z bronią na polskich robotników.

Gen. Czikiel, podobno Czech, w bój przeciwko klasie robotniczej krakowskiej wprowadził nietylko piechotę, kawalerję, ale i tanki i aeroplany. Za zbrodnie Czikla, których ofiarą padli podlegli mu żołnierze, chce burżuazja krakowska mścić się na robotnikach.

Wielu wojskowych zginęło od kul policjantów z Kielc i Lublina, których na pogrom wtorkowy sprowadził sobie Gałecki, **a od karabinu maszynowego, który umieszczono na wieży ratuszowej, zginął jeden oficer i kilku żołnierzy.**

Tragedja krakowska wykazała tę straszną operetkę w naszym rządzie, gdzie gen. Szeptycki sprawuje naczelne dowództwo nad wojskiem polskiem, a jego brat metropolita Szeptycki, jako Ukrainiec, konspiruje przeciw polskiemu państwu.

Gałecki przygotował krwawy wtorek za poduszczeniem pewnych kół politycznych, które chciały krakowski ruch robotniczy zdusić żelazem. Przecież **podczas najostrzejszej walki około godz. 11 zjawili się u Gałeckiego posłowie Tabaczyński, Adelman, Godlewski, książę biskup Sapieha.** Jak donosi „Goniec“ po godzinie 11-tej na polecenie telefoniczne Gałeckiego puścił gen. Czikiel ułanów na robotników.

Urzędowa agencja telegraficzna demaskuje kłamstwa „Gońca“

Czytamy w warszawskim „Kurjerze Polskim“:

PAT komunikuje:

„W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość o rzekomym memorjale, wystosowanym jakoby z Warszawy do Londynu przez komandora Younga. Komandor Young upoważnił nas do oświadczenia, iż wiadomość powyższa jest zupełnie bezpodstawna. Komandor Young nie wysyłał do Londynu żadnego raportu o warunkach gospodarczych w Polsce, o moratorjum finansowem, względnie o innych sprawach gospodarki i finansów Polski. Ministerstwo skarbu powiadamia równocześnie przytem, że bezpodstawne są wszelkie przypuszczenia, wyrażone przez jedno z pism warszawskich, jakoby wiadomość o owym rzekomym materjale Younga miała pochodzić od p. ministra skarbu Kucharskiego“.

„Wiadomość, **prostowana obecnie, zamieszczona była w „Gońcu Krakowskim“, organie p. ministra Kucharskiego,** jako depesza z Warszawy, pochodząca **„z miarodajnego źródła“.**

Nic więc dziwnego, że można było przypuszczać, iż zamieszczona była z inspiracji p. Kucharskiego.

Obecnie okazuje się, że organ p. ministra skarbu **podaje fałszywe wiadomości z dziedziny blisko dotyczącej tego ministerstwa.“**

Komunikat wojskowy

Od dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo:

L. 1677/II. Wyjaśnienie.

Do Szanownej Redakcji „Naprzodu“ w Krakowie.

Kraków, 8 listopada 1923.

Proszę o umieszczenie w najbliższym Nr. tamtej. Dziennika następującego wyjaśnienia, w sprawie smutnych zajść w dn. 5 i 6 bm. w Krakowie.

W związku z pojawiającymi się w prasie krakowskiej szczegółowymi opisami smutnych zajść w dn. 6 bm. w Krakowie wyjaśnia się ze strony miarodajnych czynników wojskowych, że opisy te nie odpowiadają i nie mogą odpowiadać faktycznemu przebiegowi, ponieważ dotąd organa prowadzące śledztwo nie ustaliły wszystkich szczegółów z powodu i którego czasu i mnogości zupełnie sprzecznego materjału. Władze wojskowe zastrzegają się przeciw mijającym się z prawdą artykułom o wspomnianych zajściach i postarają się w czasie jak najkrótszym po zebraniu wszystkich konkretnych danych szczegółowo i całkiem objektywnie poinformować opinję publiczną. Zaznacza się tylko, że akcja wojskowa została wstrzymaną na rozkaz władz centralnych.

Zastępca Dcy O. K. V. **Dziewanowski,**
generał brygady.

Zakaz zgromadzeń socjalistycznych w Budapeszcie

Budapeszt (PAT) Partja socjalno-demokratyczna zwołała 7 bm. 10 zgromadzeń w Budapeszcie, których porządkiem dziennym miało być żądanie politycznej amnestji i zlikwidowania kwestji emigracyjnej. Ze względu na „porządek publiczny“ policja zabroniła odbycia tych zgromadzeń.

Hjeny na pobojowisku

Połączone kluby „chrześcijańskiej jedności narodowej“, które tworzą obecną większość rządową, pracują ze wszystkich sił, aby godnie odpowiedzieć nadanemu im przez opinję publiczną miana chjeny. Gdziekolwiek pojawiają się trupy, których istnienie właśnie chjenie zawdzięczyć należy, natychmiast w ślad za nimi pojawiają się na widowni hjeny i szakale, węsząc za żerem, obdzierając trupy — jeśli nie z odzienia — to ze sławy, usiłując je swym plugawym oddechem zatruć i zohydzić. Zjawisko to można z całą dokładnością stwierdzić z okazji wtorkowych wypadków krakowskich, które członkom i prasie chjeny dają nową okazję do okazania się w całej ohydzie. Zacytujmy kilka przykładów:

We środę odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej, na której omawiano zajścia krakowskie. W dyskusji dwaj chjeniści: Załuska z endecji i Wichliński z chadecji okazali w całej nagości, jakie uczucia stronnictwa ich żywią wobec robotników-Polaków; okazali tak znikczemniałe okrucieństwo, do jakiego nie posunęli się nawet jawni wrogowie. Dla p. Załuski istnieją tylko **„łotry, które bezkarnie wymordowały szeregowych i oficerów“,** przechodzi on do porządku dziennego nad dziesiątkiem trupów robotniczych, nie widzi on ofiarności i poświęcenia tych mas, które z początku gołemi rękami szły na karabiny i bagnety! Dla zdziczałego umysłu endeckiej chjeny **każdy** robotnik, który przelał krew dla sprawy dla siebie świętej, każdy przywódca, który lata pracy poświęcił na uświadomienie robotników, na zrobienie z nich ludzi myślących, są to w czambuł „łotry“, które widocznie dla samej satysfakcji przelewały własną i cudzą krew. Czy potrzeba lepszego dowodu, że Załuska i jemu podobni pozbawieni są wszelkiego poczucia ludzkości, że nawet wobec najwyższego tragizmu nie mogą wyjść ze swej skóry partyjnej, skóry policyjnej?

Drugi okaz chjeny, w gorszym może jeszcze gatunku, to chadecki poseł Wichliński. Ten niezawodnie pobożny mąż, który swą „ideologję“ partyjną opiera na encyklikach papieskich, publicznie wyraża swój żal, że wojsko i policja nie strzelały odrazu ostro i celnie, że powinno było paść więcej robotników! Natemsamem posiedzeniu komisji wojskowej powiedział on (cytujemy wedle „Kurjerka“: „Pos. Wichliński (Ch. D.) żąda zerwania ze systemem kiereńszczyzny. Jeżeli chcemy, by w państwie był porządek, to **w razie zaburzeń należy strzelać do tłumu odrazu ostrymi nabojami i celnie,** nie tak, jak to robiły wojska zaborcze. Społeczeństwo polskie musi się nauczyć tego, że gdy wojsko zjawia się na ulicy, to musi się zachowywać tak, aby powaga armji pozostała nienaruszona i aby ona jedna panowała w danej chwili nad sytuacją.“ Ostro i celnie strzelać, to zdaniem chadeckiego posła jedyna możność nadania armji powagi i przepojenia ludności szacunkiem dla niej. Armja — ta armja, w której służą w olbrzymiej większości robotnicy i chłopi, ma do swych ojców i braci strzelać tak, aby skutek był jeszcze większy aniżeli za panowania zaborców. Nie wiemy wprawdzie, gdzie p. Wichliński słyszał, jakoby np. wojska rosyjskie na ulicach Warszawy albo wojska austrjackie na ulicach Bielska strzelały do ludności polskiej ślepymi nabojami, ale samo zestawienie rzekomo humanitarnego zachowania się zaborców z zachowaniem się naszej armji — oto wykwit mózgu zaczadzonego chadeckim poglądem na świat. Więcej trupów, to jest pragnienie chrześcijańskie i temu daje się publicznie, na posiedzeniu ciała ustawodawczego wyraz.

Co tu zresztą mówić o takich pionkach, jak Załuska i Wichliński, kiedy sam wódz chjeny, sam Roman Dmowski był przeciw pokojowemu załatwieniu strajku w tym stopniu, że przyszło między nim a Witosem do konfliktu! P. Dmowski nie chciał wedle tych doniesień ugody, a zatem chciał, aby rząd okazał „energję“, aby strajk stłumił. A że takie tłumienie musiałoby wywołać masowy przelew krwi, tem lepiej. Wszak to byłaby krew robotnicza, co do której przelewu p. Dmowski ma praktykę jeszcze z r. 1905. I takie żądania stawia minister spraw zagranicznych, do którego obowiązków urzędowych należy strzeżenia powagi państwa wobec zagranicy. Dziwną byłaby tą powaga, którą można wzmocnić tylko krwią własnych obywateli nawet w tym wypadku, gdy szef rządu uznaje, że powagę tę lepiej można podtrzymać w drodze porozumienia się.

Jeżeli „powagi“: posłowie i ministry mają tak dzikie poglądy na rolę wojska wobec obywateli i na sztukę rządzenia, nie należy się dziwić, że prasa chjeńska — naturalnie w ordynarniejszy, odpowiadający ich rynsztokowym instynktom sposób — rozpisuje się o zajściach krakowskich, komentując je w słowach godnych pół-hjen. „Goniec Krakowski“ w oparach krwawej walki widzi tylko rzekome rabunki, mimo że półurzędowa ajencja wschodnia rozesłała do pism wiadomość, że rabunków nie było. Charakterystycznem jest, że prasa chjeńska tę wiadomość zataiła, bo jakżeż mogłaby ją pogodzić ze swemi „informacjami“ o rabunkach. Redaktor „Gońca“ nie czuje śmieszności, na jaką go narażają jego opisy „zamachów“ na jego cenną osobę. Robotnicy nie mieli nic lepszego do czynienia, jak dybać na marne życie żurnalisty chjeńskiego, którego osoba i działalność tyle ich obchodzą, co owe „ślepe“ naboje, o których „Goniec“ pisze w ślad za swym niedoścignionym wzorem „Gazetą Warszawską“.

Rozumie się, że w tym chórze chjeńskim nie mogło zabraknąć dyszkantu „Głosu Narodu“. Już wczoraj napiętnowaliśmy kilka z brzegu kłamstw tego organu; dziś pozostaje nam tylko wskazanie na „szlachetną“ denuncjację tego pisma odnośnie do kapitana dowodzącego u zbiegu ul. Dunajewskiego i Basztowej. Komisarz policji tak poinformował, czy to nie wystarcza, aby oczernić oficera i ściągnąć na niego szereg niemiłych następstw?

Wiemy z góry, że to co chjena i jej prasa mówią i piszą, to dopiero początek, to dopiero kwarta błota wylana na robotników krakowskich, po której przyjdzie kolej na kubeł. Czy to jednak zmieni fakt, że robotnicy walczyli jak lwy, że ofiarnie złożyli swe młode życie na ołtarzu dobrej sprawy, że ofiary te nie złamały ich zapału i gotowości do dalszych poświęceń? Ciemne duchy, które przez dwa dni kryły się po norach w czasie, gdy robotnicy mieli władzę w rękach, wypełzają teraz na światło dzienne, aby swą śliną opluć pamiętny dzień 6 listopada. Niech się dalej mozolą nad wydobyciem jak najwięcej śliny, która nie dosięgnie ani do stóp tych, przeciw którym jest wymierzona.

Dlaczego Kraków?

Zachodzi pytanie, dlaczego Kraków został upatrzony przez rząd, wzmocniony pp. Grabskim i Korfantym, za teren, na którym chciano dokonać na wielką skalę eksperymentu stłumienia strajku generalnego bagnetami.

Do Krakowa bowiem skonsygnowano i wojsko, ściągnięte z załóg zamiejscowych, i policję, już nie tylko z dość odległego Lublina, ale nawet **z kresów wschodnich,** notabene w chwili, gdy, jak sygnalizują depesze, **przez granicę wschodnią przedarły się jakieś bandy zbrojne, siejące popłoch wśród ludności.** A ochrona mieszkańców kresów przed takiemi krwawemi odwiedzinami tworzy jedno z głównych zadań policji kresowej.

Czy w ten sposób ujawnił się pewien związek osobisty wymienionych nazwisk — zadzierżgnięty z Krakowem? P. Grabski bowiem do Krakowa zjechał był po mandat do pierwszego Sejmu; p. Korfanty kandydował na czele ósemki do drugiego.

Z Krakowa nadto wywodzi się bezpośrednio minister Kucharski. W bliskim promieniu Krakowa — w palestrze bocheńskiej — „urastał“ p. Kiernik.

Nie sądzimy jednak, że ten najświeższy okres dziejów Krakowa zwrócił nań szczególną uwagę rządu. Może tu podziałała raczej dawna stołeczność naszego miasta — jego głośne, Jagiellońskim blaskiem rozsławione imię — znane całej Polsce, — choćby na najdalszym partykularzu.

Tu zatem mógł rząd w przypuszczalnem poszukiwaniu miejsca pod walną batalję — zatrzymać swój wzrok; tu w podwawelskim grodzie mógł upatrzeć odpowiednią arenę, ażeby rozgłos rozprawy jego z robotnikami zaimponował i Warszawie i całej Polsce.

Chyba dlatego tylko wybrany został Kraków. Fakt bowiem, że w Krakowie wojewodą był Gałecki, zaufany p. Kiernika, nie decydował. Sądzimy, że rząd obecny nie uważał go za jedynego „sprężystego“ wojewodę w swojem rozporządzeniu.

Tu — względy wyżej przytoczone wywołały chyba to, że główny napór rząd zwrócił na Kraków, w następstwie czego ulice Krakowa krwią się zbroczyły.

Jak się odbyły pertraktacje posłów PPS z rządem

Podaliśmy wczoraj wyjaśnienie posłów z PPS w sprawie fałszywego przedstawienia przez PATa przebiegu rokowań z rządem o likwidację strajku powszechnego. „Robotnik“ w następujący sposób przedstawia przebieg tych rokowań:

Komunikat PATa jest **fałszywy.** Rokowania z p. Korfantym, za inicjatywą i przy pośrednictwie marszałka Rataja rozpoczęły się we środę ubiegłego tygodnia. P. Korfanty prowadził je „prywatnie“ — jak oświadczył — ale powiadomił o nich rząd. P. Korfanty zwlekał z odpowiedzią dotyczącą ustępstw ekonomicznych dla kolejarzy. Tymczasem nastąpił ukaz krakowski w sprawie sądów doraźnych i odpowiedź PPS — ogłoszenie strajku powszechnego. Marszałek Rataj powtórnie wystąpił z pośrednictwem. U marszałka Rataja spotkali się przedstawiciele PPS z p. Korfantym w sobotę, następnie porozumiewano się w niedzielę i w poniedziałek. Traktowano z p. Korfantym nie jako „pośrednikiem wobec rządu“ — lecz jako z zastępcą prezesa ministrów. P. Korfanty oświadczył po Radzie ministrów w poniedziałek wieczorem, na jakie żądania zgadza się, jakie zaś rząd rozpatrzy po zakończeniu strajku, przyczem **p. Korfanty zobowiązał się żądanie niekarania za strajk popierać.**

Jakkolwiek Nr. Dziennika Ustaw, zawierający dekret o stanie wyjątkowym z podpisem p. prezydenta Rzplitej, nie został opublikowany, sytuacja skomplikowała się. Również rozesłany późnym wieczorem powyższy komunikat PATa, czyniący wrażenie, jakoby rząd na żadne ustępstwa nie godził się, **sytuację zaostrzył.**

Jak obóz chjeński pisze o bombie

Centralny organ endeków, „Gazeta Warszawska“, poświęca cały artykuł na to, aby bombę, która eksplodowała w Warszawie w domu, gdzie znajduje się lokal Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS przypisać na końcu komunistom.

Pisze znacząco, że zabity podczas wybuchu dozorca domu, Jan Trzpiel, który osierocił 5 drobnych dzieci, był jakoby członkiem chadecji. Zupełnie tak, jak gdyby podrzucający bombę mógł wiedzieć, kogo ona na schodach rozszarpie?

Z samego opisu endeckiego dziennika widać, że pierwszy zauważył przy schodach paczkę w szarym papierze, 8-letni chłopczyk, syn woźnego, przy O. K. R. Tymińskiego i zawiadomił o tem ojca, który się zbliżył do owego miejsca z zamiarem obejrzenia, względnie uprzątnięcia paczki. Tymczasem już z zawiniątka rozległ się jakiś szmer, który wzbudził podejrzenie Tymińskiego. Zdołał on odskoczyć w bok i przestrzedz syna. Eksplozja, która natychmiast nastąpiła, chłopcu nie uczyniła żadnej krzywdy, a Tymińskiego zraniła w ucho. Natomiast impet wybuchu skierował się w stronę, gdzie znajdował się Trzpiel i on został rozszarpany.

Co tu ma do czynienia rzekoma przynależność biednego dozorcy do tej lub innej partji?

Ale wysuwa ją skwapliwie chjena, ażeby odsunąć wszelkie podejrzenia od faszystów.

Krakowski Bank Spółdzielczy

z ogr. odp. w Krakowie

przeniósł swoje biura do nowego lokalu

przy ulicy Dietlowskiej L. 60, telefon 1285

i załatwia nadal czynności w zakres bankowości wchodzące.

4271

Łotrowska taktyka

W Warszawie odbyły się bez przeszkody olbrzymie wiece. — W Krakowie mordowano idących na zgromadzenie spokojnych robotników

Reakcyjna prasa, endecko-chadecko-konserwatywna, po załamaniu się potwornego mordu, jaki zgotowano krakowskim robotnikom — rozpoczęła nowy, łotrowski atak na robotników, przedstawiając w sposób nikczemnie kłamliwy, zmyślony zupełnie przebieg zajść krakowskich. Łotry z prasy chjeńskiej, którzy jak w grudniu 1922 r. zbrodniczą agitacją przygotowali zamach na zgromadzenie narodowe i mord prezydenta Narutowicza — w ostatnich tygodniach strajku podjudzali władze do bezwzględnych, terorystycznych wystąpień przeciw strajkującym. Stało się zadość życzeniom **„Gońca“, „Głosu Narodu“ i „Kurjerka“**. Gdy organa te swem zbrodniczem podżeganiem przeciw robotnikom i kolejarzom przygotowały rzeź — dziś dalej **kłamstwem usiłują bronić zbrodni kacyków napędzonych** i ich zwierzchników, mącić opinję **kłamstwem potwornem**, jakoby robotnicy zawinili, jakoby w Krakowie były rozruchy, które uśmierzyć musiała policja i wojsko!

Otóż faktem jest, czego nikt nie zaprzeczy, że ROBOTNICY STRAJKUJĄCY ZDĄŻALI POD DOM ROBOTNICZY PRZY ULICY DUNAJEWSKIEGO L. 5 NA ZGROMADZENIE, CELEM USŁYSZENIA INFORMACYJ O PRZEBIEGU STRAJKU W KRAJU I PERTRAKTACYJ Z RZĄDEM.

O „rozruchach“ **NIKOMU SIĘ NIE ŚNIŁO**, poza **chjeną, złą i tchórzliwą**, poza pijakiem Gałeckim i gen. Cziklem.

Tłumy zdążały więc na zgromadzenie, a nie na zaburzenia. **Do tego spokojnego, jak tyle już razy w Krakowie odbywanych zgromadzeń — postanowił nie dopuścić rząd, reprezentowany w Krakowie przez wojewodę Gałeckiego i gen. Czikla.**

Dlaczego? W jakim celu?

Zgromadzenia zawsze były gwarancją utrzymania spokoju. Dlaczego to uniemożliwiono i zaatakowano bezbronny tłum i doprowadzono do nieszczęścia? Mógł to zrobić tylko **szaleniec lub zbrodniarz**, ale zbrodniarz **PRZEBIEGŁY!**

Oto uderzyć każdego musi fakt, że W WARSZAWIE, W STOLICY PAŃSTWA I SIEDZIBIE RZĄDU CHJEŃSKIEGO, GDZIE NAJBARDZIEJ WŁADZA CHJENY MOŻE BYĆ NARAŻONA, W TEJ WARSZAWIE RZĄD POZWOLIŁ NA ODBYCIE PUBLICZNYCH ZGROMADZEŃ, KTÓRE ODBYŁY SIĘ BEZ NAJMNIEJSZEJ PRZESZKODY ZE STRONY WŁADZ I NIE DOSZŁO TAM DO ZAKŁÓCENIA SPOKOJU.

W JAKIM CELU, pytamy, zakazano odbycia zgrmadzeń na prowincji, a szczególnie w Krakowie, i zmobilizowano wojsko, policję, karabiny maszynowe i armaty?

W JAKIM CELU, zapytać musi każdy uczciwy człowiek, nie pijak, nie tępy austrjacki satrapa i nie warjat?

Celem tu mogła być tylko **ZBRODNIA** głupców i szaleńców.

Zbrodnia kacyków, dziś napędzonych przez własny rząd, któremu chcieli się przypodobać swem **łotrowskiem zmasakrowaniem bezbronnej klasy robotniczej**, która dzięki swemu wyszkoleniu bojowemu, nabytemu w szeregach wojskowych w czasie wojny, dzięki bohaterstwu i odwadze, nie pozwoliła się wymordować i odparła atak.

Gdyby robotnicy okazali się byli tchórzami i **pozwolili się mordować bez oporu, mielibyśmy stokroć większe ofiary, gdyż wymordowanoby tysiące robotników bez pardonu!**

Obrona robotników była czynem w **interesie ludu pracującego i państwa, gdyż nie pozwoliła wymordować NAJDZIELNIEJSZYCH ROBOTNIKÓW-ŻOŁNIERZY, KTÓRZY PIERSIAMI SWEMI OCHRANIALI POLSKĘ PRZED NAJAZDEM I STANĄĆ SĄ GOTOWI DO OBRONY PAŃSTWA, BO KTÓŻ NA WYPADEK PONOWNEGO NAJAZDU GO OBRONI?**

W jakim więc celu postanowiono sprowokować a następnie wymordować ten spokojny, cierpliwy i bohaterski żywioł robotniczy **w Krakowie, gdy w Warszawie klasa robotnicza obradowała bez przeszkody?**

Bratni **„Robotnik“** w numerze wtorkowym donosi, że odbyły się **w Warszawie** olbrzymie zgromadzenia robotnicze w domu przy ul. **Wolskiej l. 44** na podwórzu, następnie przy ul. **Czerniakowskiej l. 193** też na podwórzu domu. **Na Lesznie** odbył się olbrzymi wiec, na którym przemawiali mówcy socjalistyczni **z dwóch trybun!** Taksamo na **Pradze** odbył się masowy wiec robotniczy! Wszędzie olbrzymie masy obradowały, jak zawsze, poważnie!

Tak było w Warszawie, dlaczego **dla Krakowa zrobiono wyjątek?**

Dlaczego prowincję prześladowano i prowokowano? Niechże to szaleństwo **wytłómaczy rząd, bo trudno doprawdy pojąć tę bezmyślną zbrodnię.**

Dopiero po napędzeniu Gałeckiego i Czikla, po strasznych wypadkach wtorkowych, odbyły się jak zwykle, we środę w Krakowie przed Domem robotniczym na placu Szczepańskim i na Rynku głównym olbrzymie zgromadzenia, pod gołem niebem, bez zakłócenia spokoju.

Jakiż cel mógł mieć ów łotr w tem, aby do zgromadzeń tych w Krakowie nie dopuścić w poniedziałek i we wtorek?

Niech spadną na głowy łotrów, winnych tych zarządzeń, głupich a zbrodniczych, przekleństwa dzieci, żon, ojców i matek poległych we wtorkowej walce, niech przekleństwo ludu pracującego ściga ich do śmierci, niech się stanie wyrokiem zagłady dla całej sfory morderców i podżegaczy reakcyjnych.

Sytuacja w Tarnowie

Tarnów, 8 listopada.

Wiadomości o zajściach w Tarnowie dnia 5 bm. należy uzupełnić tem, iż 17 policjantów jest rannych lub kontuzjonowanych, jeden z nich walczy ze śmiercią. Liczba rannych robotników i robotnic bez porównania większa, nie da się jeszcze ustalić. Na ul. Krakowskiej zaczęło wojsko strzelać do robotników z karabinu maszynowego. Robotnicy rzucili się na karabin maszynowy, obsługa ledwie zdołała z nim uciec. Wśród ułanów płazujących bezbronne kobiety szczególnie odznaczył się por. Szenk.

Wszystkie te krwawe zajścia zostały sprowokowane przez policję z rozkazu starosty Żułkiewicza. Dopiero kiedy wyruszył pochód robotniczy, zaczęto rozklejać afisze z wydanym przez Gałęckiego zakazem odbywania zgromadzeń. Policja bez najmniejszego powodu ze strony robotników zaczęła siec szablami i kłuć bagnetami. Informacje „Kurjerka“ że „do użycia broni nie przyszło“ itd. są bezczelnemi kłamstwami jakiegoś tchórza, który po dwukrotnej krwawej walce robotników z wojskiem śmie pisać że „nie było żadnych zaburzeń“!!!

W poniedziałek i wtorek rano odbyły się za miastem na Górze Marcina, wielkie zgromadzenia strajkujących, na których omawiano sytuację. We wtorek przybyły do Tarnowa nowe oddziały wojskowe ze Stryja (53 pp.) i Dębicy. Zachowują się one niesłychanie prowokacyjnie. Dowódca garnizonu, austrjacki pułkownik Ehrbar, który jeszcze niedawno nie umiał po polsku, dąży jawnie do sprowokowania robotników i urządzenia rzezi.

W czwartek rano odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem uchwalono trwać dalej w strajku aż do spełnienia przez władze nietylko ogólnych ale i lokalnych postulatów.

We środę nastąpiły nowe liczne **aresztowania**, dla najbłahszych powodów. Policja znęcała się nad aresztowanemi, np. aresztowanej Chmurowej wybito zęby itd.

Strajk trwa nadal. Strajkują też piekarnie, elektrownia, wodociągi, stoją tramwaje itd. Dzięki rezerwie gazu w gazowni, policja może zapalać kilka lamp gazowych. Przygnębienie wśród ludności burżuazyjnej wzrasta. Ulicami ustawicznie przeciągają silne oddziały wojska i policji; gęsto po mieście rozlokowano karabiny maszynowe. Kilka karabinów maszynowych zwrócono na Dom Robotniczy.

Dziś w czwartek zaaresztowano najniewinniej kolejarza Latochę, który powrócił do Tarnowa w myśli, iż strajk zlikwidowany i chciał zgłosić się do pracy. Z rozkazu komisarza policji Złobrowskiego policjanci straszliwie skatowali aresztowanego, rozbili mu głowę i połamali ręce i nogi. Wogóle orgja aresztowań rozszalała się w Tarnowie.

O godz. 4 popoł. w Domu robotniczym odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze.

Nastrój strajkowy wśród robotników doskonały.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Tarnów, 8 listopada.

W czwartek na godz. 4 popoł. zwołano w Tarnowie wiec robotniczy celem omówienia sytuacji strajkowej i ewentualnego przerwania strajku generalnego. Przedstawiciele robotników przez 3 godziny pertraktowali z miejscowym krwawym starostą Żułkiewiczem o zewolenie na urządzenie zgromadzenia, i zapewniwszy go o bezwzględnym porządku na zebraniu, uzyskali wreszcie pozwolenie. Jednocześnie w Krakowie uzyskano również od wicemin. Olpińskiego pozwolenie na urządzenie wiecu. O godz. 4 zebrali się robotnicy w Domu robotniczym, lecz ponieważ do tego czasu nie powrócili z Krakowa przedstawiciele robotników, przeto robotnicy o zmroku rozeszli się nie powziąwszy żadnych uchwał.

Tymczasem ulicę Wałową — niedaleko Domu robotniczego zamknęło wojsko i policja. Wojsko oddało salwę zdaje się w górę, natomiast **policja zaczęła strzelać w tłum.**

Wskutek ciemności zapanowała panika, do uciekających strzelano. Dotychczas (godz. 6 i pół wieczór) stwierdzono iż 2 robotników jest zabitych, kilkunastu rannych, z tego 8 dotychczas odwiono do szpitala.

Jeśli starosta Żułkiewicz i dowódca garnizonu pułk. Ehrbar oraz cały zespół komisarzów policji, **natychmiast, bez chwili zwłoki**, nie zostaną usunięci z Tarnowa, można się spodziewać wielkiego rozlewu krwi, robotnicy bowiem są tak rozgoryczeni, że z gołemi rękami rzucą się na karabiny maszynowe.

Wszelki ruch uliczny w mieście wojsko i policja wstrzymały. W mieście gorzej niż za stanu oblężenia.

KRONIKA

—o—

Kraków, 9 listopada.

Pogrzeb oficerów i żołnierzy poległych na ulicach Krakowa

Pogrzeb oficerów i żołnierzy, poległych we wtorek 6 bm. na ulicach Krakowa, odbędzie się dziś, w piątek o godz. 10 rano. Pogrzeb obejmie 14 oficerów i żołnierzy, w tem jednego policjanta. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kościoła garnizonowego św. Piotra przy ul. Grodzkiej, po odbytem nabożeństwie żałobnem w obu obrządkach. Trumny będą wiezione na 14 lawetach. Po obu stronach wejścia do kościoła zajmie miejsce generalicja, oraz przedstawiciele władz. Kondukt prowadzić będzie ks. dziekan Niezgoda w asystencji duchowieństwa. Na czele orszaku pogrzebowego pojedzie konno dowódca 5 brygady jazdy, pułk. Brzezowski. Dalej postępować będzie orkiestra 20 p. p., bataljon piechoty, orkiestra 6 p. a. p., 14 lawet ze zwłokami, rodziny poległych, wojskowość, władze szwadron 8 p. uł. z orkiestrą, oraz baterja 6 p. a. p. Orszak pogrzebowy zatrzyma się przed kościołem Marjackim, gdzie odśpiewane będzie „Requiem“. Z pod kościoła kondukt przejdzie ul. Sławkowską, Basztową, Lubicz i Rakowicką. Przed kaplicą cmentarną wygłosi przemówienie pożegnalne jeden z oficerów. W czasie spuszczania trumien do grobu baterja odda z koszar gen. Böhma 3 salwy honorowe. Przez cały dzień z budynków rządowych powiewają flagi żałobne. Podobno na pogrzeb przybywa gen. Szeptycki.

Imieniem prezydenta Rzeczypospolitej w pogrzebie weźmie udział gen. adjutant pułkownik Zaruski, który imieniem prezydenta złoży na każdej trumnie wieniec.

Echa zajść 6 listopada

POGRZEB TOW. PESACHA LEIMANA, zabitego w czasie walk wtorkowych, odbędzie się dziś w piątek o godz. 12 w południe z Collegium medicum na cmentarz żydowski. Na pogrzeb zapraszają żyd. związki robotników, handlowców i urzędników prywatnych.

DALSZE OFIARY. Wczoraj zmarli w klinice chirurgicznej dwaj ranni w czasie walk wtorkowych: Ochojna Mateusz, kolejarz i Sikora, robotnik z fabryki Zieleniewskiego.

PROKURATOR KONDRATOWICZ W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył do Krakowa z Warszawy prokurator przy Sądzie Najwyższym, p. Kondratowicz, z pełnomocnictwami rządu.

ALEKSANDER MALINOWSKI, słuchacz Akademji górniczej, zmarł z powodu ataku serca w ambulatorjum Kasy chorych, gdzie go przywieziono z ul. Dunajewskiego. Pogłoski, jakoby otrzymał postrzał w nogę, są nieprawdziwe.

WYJAŚNIENIE. W sprawie notatki w „Naprzodzie“ z datą 6 bm. pod tytułem „Dla kogo wypieka się chleb“, wyjaśniamy na podstawie zasięgniętych informacji, że chleb z piekarni p. Raucha przy ul. Starowiślnej w ilości 50 bochenków został zabrany dla robotników z PPS, a nie został zarekwirownay dla SSS.

ODEZWA WICEMINISTRA OLPIŃSKIEGO. Wczoraj wieczór rozplakatowano w mieście odezwę, podpisaną przez pełniącego obowiązki wojewody p. Olpińskiego, wzywającą do wydania w ciągu 24 godzin broni i amunicji wojskowej, pod zagrożeniem kary za współudział w zbrodni.

PODWYŻKA OPŁAT WODOCIĄGOWYCH. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie komisji wodociągowej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, na którem uchwalono z powodu ciągłego wzrostu cen za węgiel, materjały i robociznę, — przedłożyć Radzie miasta wniosek o podniesienie podatku i opłat wodociągowych, poczem załatwiono kilka spraw administracyjnych i przyznano ulgi w opłatach wodociągowych.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, miejscami deszcz, słabe wiatry lokalne.

REGULACJA TORU WYŚCIGOWEGO. W dniu 7 listopada odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej wspólnie z komisją kolejową, podgórską i gruntową, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie torów przemysłowych, położonych na gruntach gminnych w Podgórzu, dotąd użytkowanych przez wojsko, oraz wnioski w sprawie użycia na cele przemysłowe gruntów państwowych w Płaszowie i Podgórzu. W dalszym ciągu zatwierdzono regulację toru wyścigowego, przeznaczając go częściowo na bloki willowe, częściowo na cele sportowe, wkońcu zatwierdzono linję regulacyjną dla drogi nadbrzeżnej w Półwsiu Zwierzynieckim oraz warunki sprzedaży gruntów gminnych pod kopcem Krakusa w dzielnicy XXII.

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM odbędą się w piątek 9-go i we wtorek 13 bm. dwa wykłady prof. Tadeusza Błotnickiego p. t. „Ubiory w Polsce w XVII i XVIII wieku“. Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Wstęp 50.000 marek, dla młodzieży 20 tysięcy marek.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI odbędzie się w państw. urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, w dniach 19, 20 i 21 listopada.

PLAGA WŁAMAŃ. Do kuchni amerykańskiej przy ul. Wolskiej l. 22 włamano się w nocy z 4 na 5 bm. i skradziono 3 fartuchy i 2 ubrania kąpielowe wartości 60 miljonów marek (!). — Również włamano się do mieszkania p. Zofji Wielgusowej przy ul. Garbarskiej l. 5 i skradziono sztukę płótna oraz bieliznę badrzo znacznej wartości. — Do sklepu bławatnego Zinsa przy ul. Długiej l. 29 włamano się i skradziono znajdujące się tam materje wartości około 3 miljardy marek. — Do mieszkania p. Kasprzyk przy ul. Bernardyńskiej l. 10 włamano się i skradziono kożuch męski, oraz parę bucików. — Do mieszkania p. Piotra Wodnickiego przy ul. Wielopole l. 6, włamano się i skradziono garderobę, między którą było futro męskie, łącznej wartości 100 miljonów.

WIZYTA PRZEZ OKNO. Przez otwarte okno dostali się sprawcy do mieszkania p. Władysława Kowalówki i skradli dwa pierścionki złote, złoty łańcuszek męski, łańcuszek z medaljonem, oraz inną biżuterję, olbrzymiej wartości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wieczorem poraz szósty „Święty“ L. H. Morstina z pp. Wojdalińską i Brackim w rolach głównych. Na dzisiejsze przedstawienie mają ważność bilety z datą 5 bm. Po szeregu dzieł poważniejszych przystępuje teatr do wystawienia szeregu utworów lżejszego repertuaru, który rozpoczyna nowość włoska znanego w Krakowie autora D. Nicodemiego pt. „Nauczycielka“. Jest to komedja jedna z najświeższych tego połdnego pisarza, która zdobyła we Włoszech największe ostatnie powodzenie dzięki popisowej roli tytułowej, mieniącej się całą gamą kobiecości. Świetną tę rolę kreuje u nas p. Solska-Grosserowa mająca za partnerów pp. Kosmowską, Buczyńską, Szymańskiego, Sawickiego, Chodeckiego i Dobiesława. Premjera „Nauczycielki“ w sobotę 10 bm.

POPOŁUDNIÓWKA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół powtarza teatr im. Słowackiego Corneille'owskiego „Cyda“ po cenach o 50 proc. zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA. „Pokojówka szuka miejsca“, komedja Sachy Guitry, z pp. Skalską, Wernicz, Wesołowskim, Zbuckim, Godlewskim, Szubertem dzisiaj o godz. 8 wieczorem i w dni następne. W sobotę i w niedzielę „Obłęd“ po cenach zniżonych. W najbliższym czasie wchodzi na repertuar Bagateli interesująca komedja „Związek atletów“ pod reżyserją p. Nowakowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek i pojutrze w niedzielę „Szalona Lola“ z występem Janiny Kozłowskiej w partji tytułowej. Obok niej grają pp. Sempoliński, Leszko, Czerniawska, Karasiński, Ujhelyi i inni. W sobotę wystąpi gościnnie Ignacy Mann w operze Haleryego „Żydówka“ w doborowej obsadzie. W niedzielę popoł. „Carmen“, drugi występ Ignacego Manna. W przedstawieniu tem biorą udział najlepsze siły naszego zespołu operowego.

V i VI SYMFONIA BEETHOVENA wykonaną zostanie przez orkiestrę Związku zaw. muzyków pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego w niedzielę 11 bm. w teatrze im. Jul. Słowackiego. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

WIELKIE OSZUSTWO DOLAROWE W DROHOBYCZU. Dnia 24 zm. przybyli do Drohobycza ze Lwowa oszuści dolarowi i w kawiarni Szolca przeprowadzili fikcyjne transakcje dolarowe po 6 miljonów za sztukę. Przytem oszuści rozpuścili po mieście wieści o niebywałym krachu marki polskiej w Zurychu, wskutek której dolar w najbliższych godzinach dojdzie do 10 miljonów marek. Wskutek tych wieści powstała w mieście panika, kupcy pozamykali sklepy, by nie sprzedawać towarów, a waluciarze poczęli nabywać od przybyłych dolary po 6 miljonów marek. Zanim policja stwierdziła za pomocą telefonicznego porozumienia ze Lwowem, że jest to oszukańczy kawał, ptaszki ulotniły się, sprzedawszy 1.200 dolarów. Policja wykryła ich ślad. Pięciu aresztowano, a mianowicie Goldbergera ze Lwowa, Bena Weingartena, Samuela Liebermanna, Eliasza Westlera i Dawida Grübera. Dalsze aresztowania w toku.

—ooo—

Z zagranicy

A KIEDY U NAS? Dnia 1 listopada został zniesiony obowiązek wizy paszportowej między Francją a Czechosłowacją.

SPRAWA EX-KRONPRINZA. „Neues Wiener Journal“ donosi z Londynu: Wedle doniesień z Hagi panuje tam przekonanie, że były kronprinc niemiecki mimo wszelkich zaprzeczeń ma zamiar opuścić Holandję. W ostatnich dniach zapłacił on wszystkie swoje długi i złożył wybitniejszym osobistościom na wyspie Wieringen wizyty pożegnalne. „Daily Mail“ oświadcza, że haskie ministerstwo spraw zewnętrznych niema sposobu zakazania kronprinzowi wyjazdu z Holandji.

KU-KLUX-KLANIŚCI MORDUJĄ SIĘ. Z Nowego Jorku donoszą, że naczelny prokurator i przewodniczący ku-klux-klanistów Wiliam Kobur został zamordowany w swojej pracowni przez Filipa Foxa, redaktora „The Night Haft“, oficjalnego organu ku-klux-klanistów. Powodem zamordowania mają być osobiste porachunki.

—ooo—

NAJWYŻSZE CENY PŁACI za brylanty, perły, złoto, srebro, zegarki oraz zęby sztuczne Chrześcijańska firma zegarmistrzowsko-jubilerska Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek po poł.: „Cyd“, wiecz.: „Święty“.
Sobota nowość: „Nauczycielka“.
Niedziela przed poł.: Poranek symfoniczny, po poł. „Grochowy wieniec“, wiecz.: „Nauczycielka“.
Poniedziałek: „Nauczycielka“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Pokojówka szuka miejsca“.
Sobota po poł.: „Obłęd“, wiecz.: „Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela po poł.: „Obłęd“, wieczór: „Pokojówka szuka miejsca“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Szalona Lola“ (występ Janiny Kozłowskiej).
Sobota: „Żydówka“ (występ Ignacego Manna).
Niedziela popoł.: „Carmen“ (występ Ignacego Manna), wieczór: „Szalona Lola“ (występ Janiny Kozłowskiej).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: inż. Emil Dalewski: Psychotechnika pracy.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na środowem posiedzeniu sejm śląski przystąpił do III. czytania projekttu ustawy o podatku od pojazdów mechanicznych. Po uchwaleniu szeregu wniosków przystąpiono do rozpatrywania interpelacyj i nagłych wniosków. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek PPS, domagający się urządzenia 2 cmentarzy dla bezwyznaniowych, jednego w Katowicach, a drugiego w okolicach Świętochłowic, albo w Rudzie. W uzasadnieniu tego wniosku pos. tow. **Biniszkiewicz** wskazał wypadki, w których duchowieństwo katolickie wzbraniało się pochować członków partji socjalistycznej na cmentarzu katolickim. Odpowiedział mu ks. Brzóska, tłómacząc stanowisko duchowieństwa katolickiego na podstawie przepisów kościelnych. Nagłość **odrzucono.** Dalej uchwalono nagłość wniosku w sprawie nadużyć policji oraz konfiskaty gazety robotniczej. Wniosek komisji szkolnej o udzielenie pożyczki dla gminy Rybnik na założenie szkoły odesłano do komisji budżetowej. Na tem porządek dzienny wyczerpano, następne posiedzenie we środę 14 listopada.

SKŁADKI

—o—

NA RZECZ RODZIN PO ZABITYCH W DN. 6 LISTOPADA: Landau 500 tys. mk, S. Zimmerman 150 tys. mk, Jakób Frajer 100 tys. mk, Winiarz Jerzy 250 tys. mk, Związek żyd. inwalidów wdów i sierot wojennych w Krakowie 1 miljon mk, H. Strücker 1 miljon mk, M. Rotblum 1 miljon mk, Wichten 200 tys. mk, Fischlowitz Wiktor 1 miljon mk, Guszlewicz Stefan 500 tys. mk, Palken 20 tys. mk, Braś Jan 50 tys. mk, M. Statter — zebrane od urzędników 8,600.000 mk, Asnerowa 7.800 mk, Szczurkowska (wdowa) 100 tys. mk, Windisch Pinkus 500 tys. mk, Wilk Maurycy i Braun 1 miljon mk, Kornicki Kazimierz 30 tys. mk, Pyzłowski Kajetan i Aniela 50 tys. mk, Wetstein Szymon 100 tys. mk, A. H. 1 miljon mk, Westfalewicz Józefa 250 tys. mk, Rzędzianowski 200 tys. mk, Małko Marja 250 tys. mk, Horubski Józef 50 tys. mk, Fleischer Michał 1 miljon mk, Fränkel Henryk 10 miljonów mk, M. Z. 500 tys. mk, Lupa Maciej 100 tys. mk, Personal R. S. 3,200.000 mk, Elizdebski 100 tys. mk, Roza A. 250 tys. mk, akademiczka N. N. 100 tys. mk, Kalwin Jarczek 1 miljon mk, M. S. 500 tys. mk, prof. Lipski 250 tys. mk, Sajdak Józef 200 tys. mk, Węglarz A. 100 tys. mk, Perlmutter Janusz, słuchacz medycyny 50 tys. mk, Szapirowie 500 tys. mk, Słomak Jan 200 tys. mk, personal biurowy firmy Lipschütz 600 tys. mk, właściciel firmy Leitner w pałacu Spiskim 500 tys. mk, dr Gołąb 600 tys. mk, dr Joffe 100 tys. mk, dr Blausteinówna 100 tys. mk, dr S. C. 100 tys. mk, dr Liwszyc 100 tys. mk, S. L. (piekarz) 2 miljony mk, N. N. 240 tys. mk, Biernat 250 tys. mk, Panaś Jan 200 tys. mk, Mastek 50 tys. mk, Buczkowa 100 tys. mk, D. S. 1 miljon mk. Pośrednictwo Zieleniewskiego N. N. 250 tys. mk, L. M. 3 miljony mk, Studnicki 50 tys. mk, M. Statter zebrał wśród urzędników 5 miljonów mk, „Proletarjat“ 20 miljonów mk, firma Schenker 1 miljon mk, Zagrobski Wład. 500 tys. mk, Porabik Jan 150 tys. mk, Kustowscy 2,500.000 mk, C. G. 250 tys. mk, Jachimecki Al. 100 tys. mk, Kurowski 30 tys. mk, Bednarz 50 tys. mk, Duński 50 tys. mk, Emeryt 100 tys. mk, Hirschtein 100 tys. mk, od współczujących 20 miljonów mk, dr A. M. 500 tys. mk, A. B. 1 miljon mk, Stępniowski 1 miljon mk, Kasprzyk Kat. 250 tys. mk, Erndt 150 tys. mk, Blicharz Stan. 500 tys. mk, Włodz. i dr Anna Wortmanowie 1 miljon mk, Maurycy Haas, Podgórze 500 tys. mk, Piszczek Andrzej Libertów 500 tys. mk, Braun, student 50 tys. mk, Jończyk Stefan 100 tys. mk, dr Gothes 5 miljonów mk, Siepak 250 tys. mk, Danikowa 500 tys. mk, Danik Emil 60 tys. mk, Duniczówna Wanda 100 tys. mk, prac. cukierni Michalika 2,300.000 mk, bezimienna 250 tys. mk, Polski Przem. Kilimkarski 500 tys. mk, Bartysowa Anna 500 tys. mk, A. S. 250 tys. mk, F. S. 250 tys. mk, A. E. 100 tys. mk, Wasserbergerowa Z. 1 miljon mk, dr Bol. Drobner 1 miljon mk, Rowidowie 300 tys. mk, robotn. Autogaraż Dąbie 3 miljony mk, robotn. warszt. amunic. Grzegórzki 3,100.000 mk, Braunówna 100 tys. mk, Wirski 1 miljon mk, Komorowski 50 tys. mk, Mleiński 500 tys. mk, Wrzecińska 100 tys. mk, Bocheński 100 tys. mk, Lukas 50 tys. mk, Pawlikowska 250 tys. mk, Pieraccy 100 tys. mk, Pieracki Z. 100 tys. mk, Englowa 50 tys. mk, Łyczkowska 50 tys. mk, Pieracki Dzidziuś 50 tys. mk „Ordo“ Haecker 500 tys. mk, Porczak 300 mk, Raczyński 500 tys. mk, Korolewicz 300 tys. mk, Wohnout 250 tys. mk, Czerwieniec 500 tys. mk, Z. G. 100 500 tys. mk, Kalarusówna 250 tys. mk, Adolf Warth 500 tys. mk, Jastrzębski 500 tys. mk, Feldman Leon tys. mk, Grzechówna 100 tys. mk, dr Bernard Steinberg 10 złotych pol- 500 tys. mk, skich, K: 300.000.

NA DZIECI PO STANCLIKU. Kółko amatorskie, Czerwony Prądnik mk. 2 miljony.

NA STRAJKUJĄCYCH KOLEJARZY: Czytelnia kolejowa w Prokocimiu 200 tys. mk. Robotnicy cywilni zajęci w warsztat. OZGV. 10,980.000 mk. Dr Medyńska 16,500.000 mk.

Zajścia krakowskie przed Sejmem i komisją wojskową

Niesłychany atak posła endeckiego na posłów krakowskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 listopada.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu będzie wyłącznie **poświęcone uczczeniu pamięci poległych w walce w Krakowie.** Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się **we wtorek.**

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej po sprawozdaniu generała Szeptyckiego o sytuacji w związku z zajściami krakowskiemi wywiązała się gorąca dyskusja. Poseł Załuska (endek) rzucił pod adresem posłów lewicowych słowa: brudne macie ręce, splamione krwią żołnierzy krakowskich. Słwa te wywłały na lewicy **ogromne wzburzenie.** Omal nie przyszło do **bójki.** Załuska w wywodach swych kładł nacisk, że odpowiedzialność za zajścia krakowskie spada na posłów Bobrowskiego i Marka. Na te słwa pos. tow. **Kwapiński** zawołał: **łajdaku!** Pos. tow. **Barlicki** w najwyższem oburzeniu opuścił salę. Po przemówieniach pos. tow. **Liebermana i Kwapińskiego** przyjęto rezolucję Załuski, domagającą się suroweg śledztwa. Dodać należy, że cała rezolucja Załuski sformułowana **jest w ogromnie prowokacyjny sposób.** Między innemi mówiono o ukaraniu „łotrów“.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ ogłasza artykuł wstępny, nawołujący do bezwzględnej surowości. Artykuł pisze między innemi: „Nikt z winnych nie może ujść surowej karze, a przedewszystkiem ci, którzy w otwartym buncie przeciw państwu sądzą się być chronieni przez zasadę nietykalności poselskiej“.

„ŻAŁOBA“ P. KIERNIKA

Minister spraw wewnętrznych p. Kiernik wydał rozporządzenie, aby jutro na wszystkich gmachach państwowych flagi spuszczono do połowy masztu. Żałoba ta ma się odnosić tylko do poległych żołnierzy.

OŚWIADCZENIE GEN. SZEPTYCKIEGO

Warszawa (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej gen. Szeptycki zdawał sprawę z przebiegu żaburzeń krakowskich. Według oświadczenia ministra, przyczyną rozbrojenia oddziałów żołnierzy było **nieprawidłowe wykonanie przepisów o asystencji wojskowej przez dowódcę oddziału wojskowego,** który został rozbrojony. Mianowicie przepisy o asystencji wojskowej głoszą, że władza cywilna miała prawo rozporządzać wojskiem, ale tylko do chwili, gdy wojsko poczyna używać broni. Od chwili rozpoczęcia samodzielnej akcji przez wojsko, pozostaje ono pod wyłącznym rozkazem władzy wojskowej. Wojsko przytem według przepisów **nie powinno mięszać się z tłumem i stać oddalone.** Tymczasem komisarz policji wezwał wojsko **do wzmocnienia kordonu,** na co **wbrew przepisom** zgłosił się dowódca oddziału wojskowego. To było pierwszą przyczyną katastrofy, gdyż tłum osaczył wojsko i rozbroił je. Minister zaprzeczył, jakoby żołnierze dobrowolnie oddawali broń. Po rozbrojeniu piechoty szarżowała kawalerja, celem rozproszenia tłumu, jednakże nie strzelając do zbiegowiska. Szwadron przyjęty był strzałami z okien, balkonów, drzew i t. d. Walkę, która wywiązała się później między wojskiem a tłumem, **przewano z polecenia wojewody Gałeckiego,** któ y wydał taki rozkaz generałowi Cziklowi. W tym wypadku **Czikel postąpił wbrew przepisom,** gdyż z chwilą użycia broni on tylko rozporządzał wojskiem. Minister oświadczył, że obecnie oddawana jest broń do składów wojskowych, zwrócono również samochód pancerny, lecz bez karabinu maszynwego.

—ooo—

Kondolencja Związku posłów PPS i CKW

Otrzymaliśmy dziś następujący telegram:

Głębokie współczucie rodzinom ofiar poległych w bohaterskiej walce o prawa robotnicze oraz hołd proletarjatowi krakowskiemu za pełną poświęcenia bronę interesów całej klasy robotniczej wyrażają **Centralny Komitet Wykonawczy PPS i Związek parlamentarny polskich socjalistów.**

Represje wobec PPS

Poznań (PAT). Wczoraj dokonała policja rewizji **w lokalu związków zawodowych** oraz w **sekretarjacie związków PPS.** Skonfiskowano 200 odezw wzywających do strajku powszechnego. O godz. 6 rano urządzono **rewizję** u członka głównego zarządu metalowców, Konstantego Bocięga i w mieszkaniu sekretarza związku zawodowego robotników miejskich, Kowalskiego. Obu wymienionych **aresztowano.** Dokonano również rewizji w mieszkaniu radnego Turtonia.

Z komisyj spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pos. Nowicki (Wyzwolenie) żądał od ministra wyjaśnień w sprawie rokowań z delegatem sowieckim Koppem. Reprezentant rządu odpowiedział, że minister da odpowiedź za kilka dni. Następnie ratyfikowano konwencję handlową z Jugosławją zawartą w r. 1922 oraz konwencję przeciw handlowi kobietami i dziećmi.

Masowe pensjonowanie generałów

Warszawa (PAT). Dziennik personalny ministerstwa spr. wojskowych Nr. 70 z 7 listopada, zatwierdzony przez prezydenta Rzeczypospolitej, podaje spis oficerów, których komisja kwalifikacyjna zakwalifikowała do przeniesienia w stan spoczynku, przytem przyznała im odpowiednie stopnie. W spisie tym na pierwszem miejscu wymieniony jest gen. broni Durski-Trzaska Karol, z tytularnych generałów broni Olszewski Kajetan Bolesław i Rządkowski Jan. Spis wymienia następnie 36 generałów dywizji, między innymi Jacynę Jana, Sawickiego Józefa, Latoura Józefa, Niskowskiego Antoniego, Puchalskiego Stanisława, Roję Bolesława, Simona Antoniego, Szamotę Józefa, dalej 17 tytularnych generałów dywizji, między innymi Bijaka Jljana, Chalewica Wojciecha, Serdę-Teodorowskiego Aurelego. 77 generałów brygady: generała Kosteckiego Zdzisława i Lindego, 20 tytularnych generałów brygady, 171 pułkowników i 33 tytularnych pułkowników.

Napad Muchy na pociąg

Lwów (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej“ donosi z Sarny na Wołyniu, że ubiegłej nocy banda Muchy dokonała napadu na pociąg osobowy dążący z Wilna przez Baranowicze do Sarn między stacjami Budy i Lachowicze. Banda złożona z 50 uzbrojonych osobników zatrzymała pociąg **i ograbiła doszczętnie wszystkich pasażerów.** Ogólna wartość rzeczy zrabowanych wynosi **70 miljardów.** Bandyci zbiegli.

Giełda krakowska z 8 listopada

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	250	300	280—288
Bank Hipoteczny	380	430	400
Bank Małopolski	550	600	565
Ziemski Bank Kredyt. . .	60	90	75—80
Powszechny Bank Kredyt.	25	35	26—30
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	40	50	45
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	2000	2100	2050—2075
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	220	250	230—240
„Impex“	7,5	8,5	7,9—8,
„Pharma“ (B. Jawornicki)	200	230	210—215
T. H. Bracia Rolniccy . .	150	200	180
„Polski Glob“	20	30	23—25
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	50	70	65
Zieleniewski I—IVem. . . .	7200	7800	7250—7700
H.Cegielski, Poznań I-IX .	500	550	510—530
Warsz. Parowozy I—III em.	150	200	190—210
Automotor	180	220	140
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	270	320	290—310
„Pocisk“	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	7000	7400	7150—7300
Siersza	4800	5300	4900—5100
Tepege I—IV	2500	2800	2600—2650
Polska Nafta	140	190	150—180
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	240	280	
Olkos	3000	3400	3200—3300
Pezet	90	110	100
Struś	270	310	285
Syndykat Koszyk., Kraków	140	190	155—160
Tuszcze Trzebinia	1400	1800	1650—1700
„Krakus“ I—VI em. . . .	290	330	310—320
Fabr. cukru w Chodorowie	2200	2500	2350—2450
Porcelana Ćmielów . . .	430	470	445—460
Elektr. Siersza I—IV em.	110	140	127,5—140
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	220	250	240
Fabr. kapel. w Myślenicach	120	150	135—140

Reakcjoniści niemieccy żądają ustąpienia Stresemana

Berlin (PAT). „Deutsche Ztg.“ podaje, że nacjonaliści uzależniają swoje przystąpienie do większości rządowej od następujących warunków: 1) **dymisja kanclerza Stresemana** i mianowanie kanclerza nacjonalistycznego, 2) **dymisja prezydenta Rzeszy, Eberta** i rozpisanie nowych wyborów prezydenta Rzeszy. Nacjonaliści zaprzeczają, jakoby mieli porozumieć się z rządem Stresemana, a rozmowa Hergta z kanclerzem miała charakter prywatny.

Wiedeń (PAT). Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej niemieckiej partji ludowej zgłoszony został wniosek, aby **wezwać Stresemana do ustąpienia,** a na jego miejsce zaproponować byłego komisarza Rzeszy w Saksonji dra Heinzego, ponieważ ostatni dzięki swemu postępowaniu w Saksonji zyskał zaufanie niemieckich narodowców. Stresemanowi, który przybył na posiedzenie, udało się skłonić wnioskodawców **do cofnięcia tego wniosku.** W centrum daje się zauważyć **silny zwrot na prawo.**

Groźba pochodu na Berlin

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Rzymu pod datą 8 bm.: Berliński korespondent „Corriere della Sera“ miał rozmowę z kierującą osobistością w centralnej organizacji narodowych socjalistów w Berlinie. Osobistość ta powiedziała, że jeżeli Stresemann nie powoła dobrowolnie rządu narodowego, to wówczas **uczynią to inni. Pochód na Berlin nie jest konieczny** — wystarczy, aby orgaizacje zagarnęły wszędzie władzę lokalną, a rząd będzie musiał kapitulować. Jeżeli tego nie uczyni, wówczas **Berlin i inne miasta czerwone będą zblokowane.**

Monachium (PAT). Związki prawicowe, zebrane w północnej Bawarji, wystosowały do generalnego komisarza Kahra telegram, w którym domagają się, aby dał **rozkaz pochodu na Berlin.**

ANGLJA PRZEWIDUJE CHAOS EKONOMICZNY Z POWODU OPORU FRANCJI

Londyn (PAT). Angielska oficjalna radiostacja wy: Sprawa powołania międzynarodowej komisji w Leafield ogłasza następujący komunikat prasorzeczoznawców z udziałem przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych od czasu wręczenia odpowiedzi francuskiej w Londynie **nie posunęła się naprzód.** Stany Zjednoczone, Anglja, Belgja i Włochy pozostają nadal przy swoim pierwotnym punkcie widzenia na tę sprawę. Stanowisko Francji — głosi komunikat angielski — pozwala niestety żywić **obawę, że cała Europa wciągnięta zostanie w chaos ekonomiczny.**

Walka z drożyzną — bez skutku

Warszawa (PAT). Dnia 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny posiedzenie komisji przemysłowej tymczasowej państwowej rady spożywców. Na posiedzeniu uchwalono szereg wniosków, dotyczących sprawy regulowania **wywozu cukru,** sprawy utworzenia państwowej rezerwy cukrowej, sprawy dokonania rewizji dotychczasowych cen cukru, sprawy trudności akcyzowych w przemyśle cukrowym, sprawę ulg przewozowych **dla węgla i cukru.** Następnie omówiono sprawy zaopatrzenia spożywców **w sól jadalną.** Odnośne wnioski komisji przedstawione zostaną tymczasowej państwowej radzie spożywców, której posiedzenie odbędzie się w najbliższym czasie.

Warszawa (PAT). Dnia 6 bm. obradowała komisja ogólna tymczasowej państwowej rady spożywców. Nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny przedłożył sprawozdanie z działalności komitetu, zwłaszcza z dziedziny **represji** w stosunku do lichwiarzy oraz w sprawach komisji głównej. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. W czasie dalszych obrad komisja uchwaliła opracować projekt ustawy o ściślem określeniu uprawnień komisarjatu dla zwalczania drożyzny.

Ochrona lokatorow

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Komisja prawnicza obradowała wczoraj nad ustawą o ochronie lokatorów. **Przyjęto** wniosek pos. Sommersteina (klub żyd.), wedle którego urząd rozjemczy względnie sąd mają decydować o konieczności czasowego usunięcia lokatora z powodu remontu domu przy zapewnieniu mu powrotu do zajmowanego lokalu.

PRÓBA SCENY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek 9 bm. o 7 wieczór.

„LEMIESZ"

Fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że sztuki III emisji zostały już skonfekcjonowane i wydawane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 9 listopada 1923 roku w godzinach przedpołudniowych od 9—1 w Polskiem Towarzystwie Handlowem S. A. „Centralna Buchalterja" w Krakowie, Sławkowska 1.

Sztuki nieodebrane w przeciągu jednego miesiąca t. j. do dnia 9 grudnia 1923 zostaną złożone na koszt subskrybentów do depozytu bankowego. 4273

GAZETA KRAWIECKA

opisuje obszernie sprawę Związku krawców, zawiera cenniki: krawieckie, bieliźniarskie, kuśnierskie itd. **Prenumerata 11 000 Mkp.** można przesłać w znaczkach pocztowych z listem. Adres: **Gazeta Krawiecka Kraków.** 4263

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Jan Cios, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 4270

NOWO OTWARTA!

Pracownia kapeluszy przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres modniarstwa po cenach konkurencyjnych ul. Kanonicza (pod zamkiem) 19, II. p. drzwi na prawo

„TRZEBINIA"

Spółka Akcyjna 194

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

zawiadamia

że sztuki VII. emisji zostały już skonfekcjonowane i wydawane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 2 listopada b. r.

w dnie powszechne w czasie od godziny 11 do 1 przedpołudniem w biurze Spółki przy ulicy Dunajewskiego L. 4. DYREKCJA

OLIWA 4164 JADALNA

pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A. Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Reklama dźwignią handlu!

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia. Sprzedaje kapelusze męskie.

KAMIENICE. PARCELE, DOMY, FABRYKI

w Krakowie i na prowincji oraz **ziemie** dla małorolnych, pierwszej klasy i bardzo tanio w okolicy Dubna **poleca do sprzedania**

BIURO SPRZEDAŻY I KUPNA

pod firmą

CENTRALNE BIURO INFORMACYJNE

KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15. TELEFON 1340.

Polecamy się również mającym zamiar sprzedania o oddanie nam zastępstwa a transakcję przeprowadzamy z całą **sumiennością i dokładnością.** 4127

Spółka akcyjna „Nafta" w Borysławiu

poszukuje

kwalifikowanego modelarza

na korzystnych warunkach 4254

Zboże siewne i konsumcyjne, żyto, pszenicę, owies jęczmień, mąkę pszenną, żytnią, ziemniaki jadalne, cukier i nawozy sztuczne, wszelkie pasze dostarcza szybko wagonowo i częściowo ze swych składów po cenach przystępnych sklepom i kooperatywom 4255

firma hurtowna

JAN BODUCH

Żywiec, Rynek L. 127

Telefon Nr. 76.

Na wszelkie zapytania załączać znaczek pocztowy.

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW ZIEMBIŃSKI**

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege" S. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mp. 300,000.000 na Mp. 600,000.000.

(VI. EMISJA SZTUK 300.000).

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy uchwaliło w dniu 13 maja 1923 r. podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mp. 300,000.000 na kwotę Mp. 600,000.000 w drodze emisji nowych 300.000 sztuk pełno wpłaconych akcji po Mp. 1000 nom. wartości, przekazując równocześnie Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji. Na podstawie tej uchwały Walnego Zgromadzenia, zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. Rada Zawiadowcza zgodnie z uchwałą powziętą dnia 6 października b. r. rozpisuje na następujących warunkach

SUBSKRYPCJĘ: 4272

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje **do dnia 4 grudnia b. r.** prawo pierwszeństwa do poboru w stosunku **jednej akcji VI. emisji na jedną akcję z poprzednich emisji po cenie emisyjnej (7) siedmiu złotych polskich równych tejże ilości franków złotych za jedną akcję,** według przeciętnego kursu Giełdy Warszawskiej ostatnio notowanej przed dniem zapłaty. W tej cenie emisyjnej mieszczą się koszta konfekcji akcji i podatek emisyjno-giełdowy. Prawo to nie wykonane w powyższym terminie gaśnie bezwarunkowo.

2. Celem wykonania powyższego prawa poboru mają dotychczasowi akcjonarjusze równocześnie ze zgłoszeniem złożyć posiadane przez siebie akcje dawnych emisji, ewentualnie dowody posiadania na akcje klauzurowane, oraz **zapłacić całą należną sumę w jednem z miejsc subskrypcyjnych.** Złożone akcje i dowody zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3. Cena emisyjna akcji poza przysługującym dotychczasowym akcjonarjuszom prawem poboru **wynosi (10) złotych polskich,** równych tejże ilości franków złotych, za jedną akcję według przeciętnego kursu Giełdy Warszawskiej ostatnio notowanego przed dniem zapłaty. W tej cenie emisyjnej mieszczą się koszta konfekcji akcji i podatek emisyjno-giełdowy. Zgłoszenia przyjmowane będą najpóźniej **do 4 grudnia 1923 r.** Równocześnie ze zgłoszeniem należy złożyć całą należną sumę w gotówce. Repartycję tych akcji na zasadzie powyższych zgłoszeń przeprowadzi Zarząd Towarzystwa, a na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci najdalej **do dnia 31 grudnia 1923 r. rzeczywiście wpłaconą sumę wraz z 4% odsetkami.**

4. Nowe akcje partycypują w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1923 i wydawane będą **od 15 stycznia 1924 r.** za zwrotem odnośnych tymczasowych potwierdzeń.

Zgłoszenia przyjmują:

W Krakowie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Straszewskiego l. 27, I. p.
Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Krakowie,
Dom Bankowy H. Ripper i Ska, Rynek główny l. 17.
W Warszawie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Hortensji 1/7,
Bank Agrarno-Przemysłowy przy ul. Boduena 4.
W Katowicach: Zarząd Towarzystwa przy ul. Warszawskiej l. 4.
We Lwowie: Polski Bank Przemysłowy przy ul. 3 Maja l. 9.
W Wiedniu: Austro-Polski Bank S. A. (dawniej Dom Bankowy Robert Goldschmid i Ska) I. Singerstrasse 27.

Równocześnie Zarząd Towarzystwa zawiadamia, iż w myśl uchwały Rady Zawiadowczej oraz Komitetu Wykonawczego **dotychczasowy Syndykat klauzurowy, obejmujący akcje I—V emisji, zostaje zniesiony.** Wymianę tymczasowych potwierdzeń, opiewających na akcje klauzurowe, na oryginalne sztuki przeprowadza wyłącznie Zarząd Towarzystwa w Krakowie.

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).